Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 45 Piątek 24 Lutego 1922 r. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 75. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 94. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelowy mk. 90—na III stronie mk. 75 — na IV stronie mk. 50 — Nadesłane mk. 125— Drobne ogłoszenia po mk. 10 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

SOSNOWIEC

SFINKS

Od 20 do 26 lutego włącz. Wystąpi słynny detektyw HARRY PEEL w 4 serjowym obrazie „Jeździec bez głowy". p. t.

„Tajemnicza Moc"

sensacyjny cyrkowy detektywny dramat w 5 część

ANONS: Od poniedziałku 28 lutego. 4-a serja

KINO „OAZA"

Dla młodzieży dozwolone.

Od poniedziałku 20 lutego r.b

V serja.

Indyjski Sztylet

bohaterska epopea w 6 serjach w w roli głównej ADDIE POLO.

Każda serja stanowi oddzielną całość i film ten przewyższa dotychczas wszystkie widziane sensacyjne obrazy.

BĘDZIN

TEATR „CORSO"

Od środy 22 do niedzieli 26 go.

serja II serja

„WŁADCZYNI DŻUGLI"

pod tytułem

Tyran Afrykański

UWAGA: W sobotę kino czynne do godz. 8 ej, po godz. 8-ej odbędzie się zabawa taneczna.

3-cia serja od 3-go marca.

DĄBROWA.

Kino „Kometa"

Od 20 lutego V serja.

Tajemniczy Dżems

Walka z kowbojami

Kino „Venus"

„Indyjski Sztylet"

Lekarz Dentysta

Felicja Elster-Szatensztein

Przyjmuje od 10—1 i od 3—6

SOSNOWIEC, Modrzejowska 3 (dom Bindera)

Dr. Melodysta

choroby wewnętrzne

specjalność: choroby płuc

Sosnowiec, Dęblińska 7 tel. 181. poprzeczna oficyna II piętro

ordynuje od 9— 10 i od 3—6.

ś. † p.

STANISŁAW KAZOŃ

prowizor farmacji,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu 22 lutego b.r. przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Kościuszki Nr. 8 w Będzinie, na cmentarz miejscowy, odbędzie się dn. 24 lutego t. j. w piątek, o godz. 4 ej po poł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona z córką i rodzina.

Kino „Zacisze"

„Niema Boga. Niema grzechu! Niema życia pozagrobowego! Każdy ma prawo dążyć do szczęścia nawet przez trupy swoich bliźnich."

Takie credo wypisali sobie trzej studenci amerykańscy jako dyrektywę życia.

Co z tego wynikło, opowie najnowszy, potężny film w 6 aktach osnuty na tle życia pozagrobowego

DUCH ZIEMI

wytwórni „Goldwyn" New York.

Kino „Zacisze"

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych.

Choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe

Przyjmuje od 11—1 i od 6—8

Panie od 5—6 po poł.

Sosnowiec,

Kowalska nr. 2 m. 7 (II piętro)

Powrócił z wojska

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby skórne i weneryczne, badania mikroskopowe, badanie krwi (Wassermann)

Przyjmuje od 9—12 i od 6—8

Panie 5—6

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 39

II-gie piętro.

DOKTÓR

Marja Dzierżanowska

Dąbrowa Górnicza

róg ul. Królowej Jadwigi i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE

ordynuje od 8 do 9 rano i od 3 do 7 po południu.

Cześć Ameryce!

Sosnowiec, 24 lutego.

Bawiący w naszym Zagłębiu oddział propagandy hygjeny dziecka amerykańskiego czerwonego krzyża, po urządzeniu szeregu odczytów nader interesujących w Sosnowcu, przenosi w dniu dzisiejszym swą działalność do Będzina, poczym po kilku odczytach w Dąbrowie i okolicy, opuszcza nas, jadąc do Krakowa. Uważamy sobie za obowiązek złożyć tym dziwnym ludziom i ich wielkiej Ojczyźnie gorący i serdeczny dank.

Dziwni ludzie...

W czasach niebywałego rozrostu powojennego zmaterjalizowania ludzkości, w epoce szalejącej gangreny moralnej i ogólnego zepsucia obyczajów, w momencie, kiedy ciemne duchy zła piszą, zda się, nad głowami pokoleń złowrogie: Mane—Tekel—Fares, kiedy zmęczona, osłabiona i zrozpaczona ludzkość upomina się o deptaną przez wzbogacone chamstwo swą duszę, widząc z rozpaczą w sercu, iż zda się, na darmo przelano morze krwi i łez — przychodzą Oni, apostołowie dobrej nowiny z za morza wielkiego, mówiąc: Dobry i wielki jest Człowiek!

Przepłynęli swego czasu ocean, by na polach słodkiej Francji bronić bezinteresownie kultury ludzkości i człowieka przed pruską dziczą, wyhodowaną w rzeźniach koszarach. Skropili Francję obficie krwią i usłali ją mogiłami swych najlepszych. I jak wówczas gigantycznym wysiłkiem stworzoną nieomal w jednej chwili armję ukazali zdumionej Europie, tak znów po ukończeniu wojny szeregiem wiekopomnych, heroicznych wysiłków zdumieli ją po raz drugi, trzeci i dziesiąty.

Dyktatorzy Dobra!!

Akcja pomocy głodnym, walka z epidemjami, nieśmiertelna ciocia Ymcia, wyrwanie miljonów dzieci z dna nędzy i upadku — i któżby tam zliczył te wszystkie poszczególne listki nieśmiertelnego wawrzynu, opromieniającego czoło bisnesmenów humanitaryzmu!

W szeregu zaś państw i narodów, które doświadczyły na sobie błogosławionego działania wielkiego, nieocenionego serca tych „dziwnych ludzi", stoi na pierwszym miejscu Polska.

Mogiły poległych oficerów i żołnierzy-ochotników amerykańskich, lekarze i siostry miłosierdzia, ginące na swym posterunku w walce z zarazą, miljony zniewolonych serc polskich dowodzą, iż dług wdzięczności za Kościuszkę i Pułaskiego został po królewsku zapłacony.

Nie zdają sobie ludzie w Polsce w pełni wrażenia, czym w istocie są ci bohaterowie ludzkości. Częstokroć przechodzi się obok nich mimo. Wzrusza się ramionami. Ba! Niektórzy mają ich z lekka za szalonych...

Cóż z tego, że międzynarodowe targowisko w Wersalu w 1919 roku uczyniło z Wilsona dobrotliwego szaleńca? Czy idee Jego przez to zginęły?

Nie!

Albowiem udręczona, zmaltretowana ludzkość, której majestat depczą możni tego świata na każdym kroku, czuje — podskórnie, iż tam właśnie leży jej ocalenie.

W braterstwie i miłości wszystkich ludów.

Cześć więc apostołom dobrej nowiny, życiem, krwią i trudem pieczętującym swą szczytną służbę dla dobra ludzkości!

Jan Walewski.

Kronika polityczna.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Rząd angielski zawiadomił nieoficjalnie Francję, iż w stosunku do sowietów zamierza prowadzić znacznie ostrożniejszą politykę od dotychczasowej. Chce on wprowadzić sze-

ściomiesięczny okres próbny dla sowietów po konferencji genueńskiej i dopiero po ew. dodatnich wynikach uznać rząd sowiecki.

— Z okazji rocznicy bitwy pod Verdun odbyła się w Paryżu w domu inwalidów wielka uroczystość wojskowa.

— W Gliwicach przyszło do nowych starć między francuzami a orgeszem. Jeden wachmistrz niemieckiej policji został zabity.

— Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie w min. przemysłu i handlu narady polsko - gdańskie.

— Naczelnik państwa przyjął na uroczystej audjencji estońskiego posła nadzwyczajnego, który wręczył swe listy uwierzytelniające. Wygłoszone mowy przez naczelnika państwa i posła świadczą o serdecznych, obopólnych stosunkach.

— Komisja polityczna sejmu wileńskiego wybrała podkomisję w sprawie polaków na Kowieńszczyźnie, a szczególniej polaków, uwięzionych przez litwinów i chorych masowo na tyfus.

— W prezydjum rady ministrów rozpoczęły się narady w sprawie konkordatu.

—Narady rzeczoznawców małej ententy w Belgradzie rozpoczną się 28 b. m. Polskę reprezentować będzie poseł belgradzki p. Okęcki.

— Z Hiszpanji nadeszły wiadomości, iż w Portugalji wybuchła rewolucja. Prezydent republiki i rada ministrów schronili się w jednym z warownych fortów na pograniczu hiszpańskim. Proklamowano strajk generalny.

— Rząd angielski wypowiedział się za utrzymaniem w Niemczech międzynarodowej komisji kontrolnej dla spraw rozbrojenia.

— Przesilenie gabinetowe we Włoszech trwa w dalszym ciągu. Jest to najdłuższy kryzys parlamentarny, jaki pamiętają włoskie kroniki polityczne.

— Do Polski przybywa w tych dniach wycieczka jugosłowiańskiej młodzieży akademickiej.

Z Górnego Śląska.

Rokowania.

Katowice, 23 lutego.

„Oberschlesischer Kur." donosi z Genewy, iż powrót delegatów niemieckich do Berlina nastąpi zapewne już w pierwszej połowie marca. Jak zapewnia dziennik, dr. Calonderowi udało się doprowadzić do porozumienia między delegatami polskimi i niemieckimi w sprawie mniejszości narodowych.

Organizacja urzędników niemieckich.

Katowice, 23 lutego.

W Katowicach odbył się zjazd delegatów zjednoczonych związków urzędników niemieckich polskiej części G. Śląska. Obecnych było 43 delegatów reprezentujących 18 grup urzędniczych, do których wchodzi około 6 tys urzędników i techników. Celem organizacji jest utrzymanie odrębnego związku dla wzmocnienia niemczyzny w polskiej części G Śląska Organizacja otrzymuje zasiłki z Berlina. W licznych przemówieniach opowiadano się za utrzymaniem kontaktu związków zawodowych na G Śląsku z centralą w Niemczech

Olbrzymi żołd.

Katowice, 23 lutego.

Na zasadzie tajnych dokumentów ujawnionych ustalono, iż „Selbstschutz", kierowany przez Hoeffera, pobierał dzienie samego żołdu 1,620,000, mk. niem., czyli miesięcznie około 50 000 000 mk. Do tego należy doliczyć oddzielne wydatki na uzbrojenia i amunicję. Rzecz jasna, że sumy czerpane były ze źródeł rządu niemieckiego.

Organizacja orgeschu w Katowicach liczy 1500 ludzi. Członkowie jej odgrażają się, że dokonają masowych rzezi polaków.

Stwierdzono, że zabójcy ks. Strzybnego, których nazwiska są znane, otrzymali za dokonanie morderstwa po 25 tys mk. niem.

Z komisji sejmowych.

Z za kulis defensywy.

Komisja wojskowa obradowała nad interpelacją pos. Sołtyka w sprawie por. Kormana.

Pos Sołtyk powtórzył treść swej interpelacji o wypuszczenie na wolność por. Kormana, oskarżonego o zgnęcanie się nad b. ppor. Czerwińskim i innymi w celu wydobycia z nich zeznań w Sosnowcu.

Gen. Pik odczytał akt oskarżenia, zawierający cały szereg zarzutów, obciążających por. Kormana.

Z aktu oskarżenia wynika, że stwierdzono fakty zwierzęcego znęcania się nad sierżantem Brodniewskim, ppor. Edwardem Czerwińskim oraz 12 tu innymi osobami, wśród których znajdowało się również parę kobiet. Uwięzionych zaczynał bić sam Korman, następnie bito ich gumami i drutem telefonicznym, a były wypadki wbijania gwoździ w ciało Znęcania miały na celu wydobycie z katowanych zeznań, które pozwoliłyby na wykrycie rzekomych sprawców kradzieży aktów gen Niessela, dotyczących umowy wojskowej polsko francuskiej, które jednak wedle oświadczeń samego gen. Niessela wogóle nie zginęły.

Z siedmiu punktów, obciążających por Kormana, sześć zostało w całości stwierdzonych. Mimo to dnia 13 stycznia sąd wojskowy na posiedzeniu dyspozycyjnym w Krakowie zarządził wypuszczenie Kormana na wolność, opierając się między innymi na orzeczeniu lekarskim, że Korman cierpiał na histerję i aktów bestjalstwa dokonał pod wpływem psychopatycznego afektu.

Dziwne jest w tej sprawie stanowisko por. Stpiczyńskiego, który choć był przełożonym Kormana oświadczył na sądzie, iż nic nie wie o jakichkolwiek znęcaniach się nad aresztowanymi.

W rozprawie nad oświadczeniem gen. Pika podniesiono przedewszystkiem nierównomierność w traktowaniu rozmaitych spraw.

Jeżeli Korman jest chory umysłowo, czy zwyrodniały, należałoby umieścić go w zakładzie.

Po zakończeniu rozprawy komisja uchwaliła wniosek posła Sołtyka, wzywający min. spr. wojsk. do możliwie rychłego załatwienia sprawy por Kormana i zdania sprawozdania komisji, gen Pik oświadczył, że wydał już polecenie, aby sprawa ta rozpatrywana była poza kolejką.

Podatek od wzbogacenia się.

Komisja skarbowo budżetowa przyjęła poprawki ks. Kaczyńskiego do rządowego projektu ustawy o podatku od wzbogacenia się przez spłacanie sum hypotecznych, podwyższające stawki tego podatku.

Wedle przyjętych poprawek podwyższa się stawkę o 40 proc. od spłat które nastąpiły w 1918 r. o 80 proc — w 1919 r., o 140 proc. — w 1920 r, oraz o 200 — 250 proc, jeśli spłaty nastąpiły w I ym lub II im półroczu 1921 i 1922 r.

Przyjęto również wniosek P. S. L, wedle którego podwyższa się podatek o 25 proc., jeśli spłata wynosiła 75 000 mk, o 50 proc. — 225 000 mk., o 100 proc. — 300.000 mk

Sprawa armji i wyborów w sejmie.

Warszawa, 22 lutego.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu, po uroczystym zawiadomieniu o uchwale sejmu wileńskiego, przeprowadzono dyskusję nad ustawą o prawach i obowiązkach oficerów wojsk polskich. Wobec zarzutów, postawionych w dyskusji przez posła Skarbka, odpowiada minister spraw wojskowych, Sosnkowski, iż legenda jest rzekome faworytowanie przez awansach byłych legjonistów. Minister spraw wojskowych jest b. legjonista, lecz jest on do dyspozycji sejmu Wśród sześciu dowódców armji jest tylko 1 legjonista

Sprawa naczelnego wodza jest tak związana z bytem i niebytem państwa, że lepiej byłoby zastanowić się nad nią w czasach spokojniejszych, bo niedobrze jest wypisywać na własnym budynkiem „mane tekel fare".

Z dalszych cyfr ministra wynika, że na 10 dowódców korpusów niema ani jednego legjonisty, na 30 dowódców dywizji 10 i t d. w podobnym stosunku.

Przy omawianiu terminu nowych wyborów izba po odrzuceniu terminu 25 czerwca i po przyjęciu wniosku p. Libermana uchwaliła dwa wnioski Rataja o zakończenie prac sejmu przed ferjami i o regulaminowym przyspieszeniu obrad oraz wniosek p. Skulskiego, że wybory powinny się odbyć nie później, jak 1 października. Następne posiedzenie w piątek.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

24 piątek	Dziś Sergjusza.
	Jutro Macieja
	Wsch. słońca 6 m 23
	Zach. 5 m 47

Nieprawdopodobne. Duże poruszenie w Zagłębiu wywarła wiadomość, przywieziona przez jakichś panów z Warszawy, że podobno na koncesjach górniczych, które po b. władzach rosyjskich przeszły na własność państwa polskiego, osoby prywatne uzyskują nowe nadania.

W sprawie tej bliższych informacji może jakoby udzielić inż. Krupski, pracujący w sekcji górniczo hutniczej min. przem. i handlu.

Sprawa jest ważna i niewątpimy, że odnośne władze przeprowadzą dochodzenie i wynik podadzą do publicznej wiadomości.

Z przemysłu zapałczanego. Zakłady przemysłowe „Mszczonów" (W. Nowakowski, P. Czerski i S ka) zawiadamiają nas, że w dniu 11 b. m. po poświęceniu w obecności władz i prasy uruchomiony został nowowzniesiony pawilon przy fabryce, wskutek czego powiększona została produkcja zapałek w dwójnasób.

Zabawa taneczna. W lokalu tow. „Lutnia" w Sosnowcu dnia 25 b. m. odbędzie się zabawa taneczna dla członków

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

74.

Uderzenie piorunu w stół, przy którym pisał Owidjusz, nie sprawiłoby straszniejszego na nim wrażenia, jak powyższe słowa, dobiegające do uszu jego. Zbladły i drżący, zerwał się nagle, spoglądając z trwogą wokoło siebie

— To prawda.. — odrzekła kobieta, siedząca w towarzystwie dwóch mężczyzn —słyszeliśmy o tym wypadku. Biedna matka Eliza cudem prawie ocaloną została!

— No... a teraz, gdy państwo wiecie o wszystkim — mówiła dalej służąca — zechcecież wziąć udział w składce? Wszyscy do tego należą... Będą się bawić wesoło... śpiewać i tańczyć... Po sześć franków na osobę

— Chętnie należeć będziemy, Biedna matka Eliza, wszak ona ma tylko tutaj przyjaciół.

— Przyniosę więc arkusz papieru, zapiszcie państwo swoje nazwiska i dacie po sześć franków.

Owidjuszowi zimny pot wystąpił na czole

— Joanna Fortier żyje! — wyszeptał pół bezprzytomnie prawie. — Żyje!.. mimo to, żem ją widział zbroczoną krwią, martwą, nieledwie zmiażdżoną. Ależ to niepodobna! A jednak ja nie śnię... nie marzę... nie jestem obłąkany! Słyszałem wyraźnie, że na jej cześć przygotowują tu ucztę... Ona więc żyje!.. żyje, jak jej córka.. — szeptał, chwytając się za głowę; — w obu więc razach chybiłem!.. Ach jakżem nędzny... niezręczny!

Głos służącej, przybyłej do siedzących przy stole, przerwał monolog zbrodniarza.

— Oto lista... — mówiła dalej dziewczyna — podpiszcie państwo, wypłaćcie, lecz ani słowa o tym przed matką Perrin, chcemy, aby to dla niej było niespodzianką.

Tu nagle, spojrzawszy ku drzwiom, ukryła arkusz za siebie

— Tst! - zawołała - ani słowa o tym - matka Eliza nadchodzi.

Joanna Fortier w rzeczy samej ukazała się w sali z drugą roznosicielką Owidjusz, przywoławszy całą odwagę, uniósł zlekka frankę i spojrzał z boku, usiłując zostać niepostrzeżonym Zobaczył Joannę i poznał ją za pierwszym rzutem oka Biedna kobieta nosiła jeszcze przepaskę na zranionym czole.

— Tak! ona żyje! — wyszeptał. — A więc dla Jakóba istnieją też same niebezpieczeństwa, straszne za owo dla mnie, jak i dla niego. Do chwili mego wyjazdu spotkać ona może Harmanta.. może z nim mówić... Widząc ją całą i zdrową, cofnąć gotów pieniądze, jakie miał mi za jej śmierć wypłacić... wszystko natenczas będzie straconym! Nie należy przeto dopuścić, ażeby go spotkała... Opóźnię mój wyjazd o dni kilka, jeżeli będzie potrzeba.

I nie kończąc już rozpoczętego listu, zmiął go i wsunął do kieszeni; następnie, przywoławszy posługującego, zapłacił mu i spokojny z pozoru wyszedł z miną zamożnego obywatela, spędzającego czas na łowieniu rybek i przyglądaniu się sklepowym wystawom. Jakaś myśl nowa w jego wzburzonym mózgu kiełkować widocznie zaczęła.

X.

Wyszedłszy z „Gospody piekarzów", Soliveau udał się do Temples i dokonał kilka zakupów w sklepach, gdzie sprzedawano używane ubrania. Następnie, wszedłszy do fryzjera, kazał sobie krótko ostrzydz włosy, zgolić wąsy i faworyty, poczym wrócił na ulicę Clichy.

W godzinę później ukazał się w jasno popielatym ubraniu, jakie noszą zwykle piekarscy robotnicy, mający z mąką do czynienia, w miękim popielatym na głowie kapeluszu. W takim przebraniu zmienił się do niepoznania dla ludzi, którzy go raz lub dwa widzieli w innym ubiorze.

Wsiadłszy do powozu, kazał się zawieźć na ulicę Sekwany, zkąd pieszo udał się do „Gospody piekarzów".

Była siódma godzina wieczorem. Tłum robotników napełniał salę zakładu Soliveau z trudem zdołał zaledwie miejsce odnaleźć dla siebie w wielkiej sali, gdzie siadłszy przy stoliku, kazał sobie podać obiad.

Służąca Marjanna na widok nieznanej sobie postaci zbliżyła się, pytając ciekawie:

— Czy pan jesteś także piekarzem?

— Tak, moje dziecko — odpowiedział.

— Ale nie z naszego okręgu?

— Nie teraz... nie, ale tu kiedyś zamieszkiwałem. Znam zakład wasz od lat dawnych, a przybywszy obecnie z Dijon dla pozyskania miejsca w Paryżu, przychodzę do was na obiad.

— Tourangeau z Lugduńczykiem siedzieli przy sąsiednim stole.

— A! przybywasz z Dijon, kolego? — zawołał Lugduńczyk wesoło.

— Tak, towarzyszu.

— Byłem tam przed dwoma laty. A w której piekarni pracowałeś?

Owidjusz wymienił firmę, znajdującą się przy ulicy Chabot - Charny.

— Znam doskonale właściciela tej piekarni — odrzekł Lugduńczyk — jest to dzielny człowiek. Przybywasz więc, aby tu znaleźć robotę?

— Pragnąłbym pozostać w Paryżu.

— Dobre jednak miejsca rzadko się trafiają.

— Będę czekał.

— Do czartal widać, iż masz żyć z czego...

— Tak... w rzeczy samej... otrzymałem właśnie mały spadek po moim stryju. Nie jest to wiele, wystarczy jednak na utrzymanie, dopóki coś korzystnego nie odnajdę.

c d n.



wprowadzonych gości. Początek o godz 9 wiecz.

Srebrne gody. W ubiegłą niedzielę święcili pp. Gustaw i Wacława Moszczeńscy ze Strzyżowic 25 rocznicę swoich za ślubin. Po sumie, w kościele parafjalnym w Siemoni, ks. proboszcz Pieńkowski w gorących słowach przemówił do „srebrnej pary", złożył im życzenia i poświęcone obrączki włożył jubilatom na palce. Po skończonej uroczystości, zebrani znajomi pp Moszczeńskich, złożyli im serdeczne życzenia.

Curiosum! Pokazywano nam metrykę urodzenia, wydaną w lutym r. b. przez kancelarję parafjalną w Książu Wielkim ziemi kieleckiej i napisaną w języku... rosyjskim! Jakich więc środków czy sposobów potrzeba, aby niektórych ludzi przekonać, że żyjemy w wolnej i niepodległej Polsce i jaki wstyd ogarnia każdego, iż mamy dotychczas takich patrjotów.

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. niedzielę, o godz. po południu, we wsi Targoszycach pod Ząbkowicami woźnica, wiozący na sankach tamtejszego mieszkańca Feliksa Głażewskiego, najechał na 70 letniego starca mieszkańca wsi Toporowice Wojciecha Dębowca. Ugodzony dyszlem w plecy starzec upadł pod konie, które, tratując staruszka, pomknęły naprzód. Starzec był wleczony na przestrzeni około 10 metrów. Otrzymał on liczne obrażenia ciała i głowy. Po udzieleniu pomocy lekarskiej nieszczęśliwego przewieziono na kuracje do mieszkania.

Konfiskata srebra. W ub. poniedziałek, policja sosnowiec ka zatrzymała na ulicy Wiejskiej w Sosnowcu Konstantego Niemczyka, od którego odebrano paczkę monet srebrnych w bilonie wagi 7 klg. Policja pieniądze skonfiskowała. Sprawę skierowano do sędziego śledczego w Sosnowcu.

Wypadek kolejowy. Na jadącego furmanką Wiktora Bakalarza, zamieszkałego przy ul. Francuskiej w Dąbrowie, najechał onegdaj na przejeździe na Łabędzkiej pociąg towarowy, skutkiem czego wóz został potrzaskany, a Bakalarz i koń odnieśli lekkie uszkodzenia.

Zatrzymanie przemytu. Policja miejscowa zatrzymała w Sosnowcu tutejszą mieszkankę Frajdlę I., od której odebrano 40 metr. jedwabiu przemyconego. Sprawę skierowano do urzędu celnego w Sosnowcu.

Na gorącym uczynku. Mieszkańcowi Sosnowca Adamowi Sudowiązowi onegdaj o g. 6 wieczorem, w kino „Oazie" złodziej kieszonkowy usiłował ukraść portfel z pieniędzmi. Przyłapanego na gorącym uczynku złodzieja oddano w ręce policji.

Kradzież w szkole. W ub. poniedziałek w szkole Zarkowskiego w Sosnowcu, nieznany złodziej skradł z szatni palto wartości 8 tys. mk należące do ucznia Stanisława Kuty.

Nieletni złodzieje. Mieszkance Niwki Michalinie Wójcikowej na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu trzech nieletnich chłopców Bolesław G. Józej O. i Władysław Ch. skradli sakiewkę z 5 tys. mk. Trzech malców policja zatrzymała, pieniądze zwrócono poszkodowanej. Sprawę skierowano do sądu pokuju.

Kradzież w magistracie. Z komórki przy magistracie w Sosnowcu niewiadomy złodziej skradł około dwuch korcy węgla.

Kradzieże. Zamieszkałej w Sosnowcu przy ul Chmielnej Stanisławie Jożdżikowej skradziono w sklepie sakiewkę z 10 tys. 55 mk.

—Mieszkance Sosnowca, Małachowskiego nr. 5 Rywce Szereszewskiej nieletnia Władysława A. skradła na ulicy sakiewkę z 40 tys. mk. Pieniądze od nieletniej złodziejki odebrano i oddano poszkodowanej dziewczynkę oddano pod opiekę rodziców.

—Z mieszkania Reginy Warmundowej Modrzejowska nr. 46 w Sosnowcu skradziono garderobę wartości 74 tys. mk

— Z wystawy sklepowej Zygmunta Duczyńskiego, Piłsudskiego nr. 32, amator wędlin skradł w nocy kilkanaście funfów wędlin, wartości 10 tys. mk.

— Z mieszkania Janiny Dorek, przy ul. Kaczej w Sosnowcu nieznana kobieta skradła poszwę, wartości 12 tys. mk.

— Z mieszkania Władysława Andryszewskiego nr. 46, podczas nieobecności domowników skradziono garberobę i bieliznę, wartości 45 tys. mk. Podejrzaną o kradzież służącą Helenę B. policja aresztowała.

— Z mieszkania Maszyńskiego przy ul. Sieleckiej w Sosnowcu podczas nieobecności domowników skradziono garderobę i bieliznę Wartości skradzionej garderoby i bielizny narazie nie ustalono, ponieważ właściciel M. od kilku dni nie obecny w Sosnowcu.

— Z mieszkania Leonarda Kalisza, Florjańska nr. 32 w Sosnowcu złdziej skradł w nocy garderobę i gotówkę 200 mk.

— W. sklepie Moszka Meryna, Modrzejowska nr. 26 w Sosnowcu skradziono 13 tuzinów chusteczek jedwabnych. Zatrzymaną na gorącym uczynku Julję G. oddano w ręce policji.

— Mieszkańcowi Czeladzi Józefowi Jędraskówi przy kasie kina w ub. niedzielę złodziej kieszonkowy skradł portmonetkę z 15 tys. mk

— Z mieszkania Andrzeja Kędzierskiego przy ul. Aleja nr. 28 w Sosnowcu skradziono 149 tysięcy marek

— Karolinie Troppaurowej z Sosnowca złodziej kieszonkowy skradł 150 mk. niemieckich.

— Mieszkance Sosnowca Marji Jaworskiej podczas załatwienia sprawunków w sklepie Mirty Borzykowskiej, Sosnowiec, Modrzejowska nr. 22 złodziej skradł 2665 mk.

Z teatru.

Operetki w których główną rolę odgrywają synowie Marsa są mile widziane przez publiczność gdyż posiadają zazwyczaj dużo humoru. Tak też i na dzisiejszym przedstawieniu trzeba się spodziewać, że zebrana publiczność bawić się będzie znakomicie na „Jenerale huzarów" który ujrzy światło kinkietów po raz pierwszy.

W sobotę przedstawienie zawieszone, natomiast na zakończenie karnawału, artyści urządzają „Wielką artystyczną redutę".

W niedzielę po południu „Krakowskie zuchy" wieczorem „Wieczór karnawałowy" z udziałem całego zespołu artystów.

W próbach operetka „Skowronek" oraz komedja 3 aktowa Wojciecha Bogusławskiego „Opieka wojskowa".

Z wystawy architektonicznej w Kielcach.

W styczniu b. r odbyła się wystawa architektoniczna w Kielcach Krytykę wystawionych prac pomieścił w „Gazecie Kieleckiej" architekt Jerzy Remer z krytyki wyjmujemy ustęp, dotyczący architekta naszego miasta p. Dankowskiego Oto co p. Remer pisze:

Do „tęgich" ludzi, zdających sobie sprawę, że młot murarski i kielnia mają przed sobą w miastach i miasteczkach polskich dziesiątki lat pracy, a twórczość architektów szerokie pole do wyzyskania, indywidualność zaś narodów teren niesłychanie wdzięczny do zaznaczenia się i wyraźnego na obliczu całego kraju zarysowania swoich dążeń do rodzimego kształtu należy architekt m. Sosnowca, Dankowski. Projekty jego, nadesłane na wystawę przez magistrat, świadczą z jednej strony o mądrej i przewidującej polityce budowlanej samorządu miejskiego, z drugiej zaś o wybitnej indywidualności budowniczego, który nie waha się wielostronnie ujmować problemy z zakresu swej specjalności, aby miastu nadać estetyczny charakter. Świadomość tego celu przewartościowania względnie przerodzenia środowiska miejskiego uporządkowania go pod względem architektonicznym i „ucywilizowania" przebija ze wszystkich plansz, przedstawiających w szkicach i fotografjach zamierzenia architektoniczne Dankowskiego Zakres jego pomysłowości obejmuje większość, jeśli nie całość zagadnień, które nasuwają potrzeby życia miejskiego, a więc: kościół, ratusz, teatr, szkołę powszechną, dom (na dwie rodziny), magazyn, skwer, kiosk, grobowiec i t. p. Kojarzą się w tych projektach pierwiastki tradycji architektury rodzimej i modernizmu, w dobrym znaczeniu tego słowa; jest w nich fantazja twórcza posunięta gdzieniegdzie aż do malowniczości bryły, którą widzimy w projekcie kościoła, traktowanego iście po malarsku z pominięciem niemal artości przestrzennych (trójwymiarowych), to znowu surowość bryły i rzeźbiarskie jej walory, które występują trochę obco w grobowcu dla poległych ślązaków rażący kontrakt postaci górnika, przypominające go niech wybaczy projakto dawca znane pomniki Bismarka z empirowym urnami żławnicami) w innych zaś w pierwszym rzędzie w szkicu ratusza, odzwierciedlają się znamiona stą rodawnego budownictwa miejskiego, godne pielęgnowania i utrwalenia, podobnie jak dawne charakterystyczne rynki z typowymi dla nich składnicami towarów w domach z przedsieniami.

Z tych zasadniczych elementów składa się praca architektoniczna Dankowskiego, która, mniemać wolno pozostawi trwałe i ważkie ślady na ogólnej sylwecie miasta, zwłaszcza, że sięga ona celowo i wyraźnie do wprowadzenia weń kulturalno artystycznych wartości.

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Iskry"
w Sosnowcu.

Uprzejmie proszę W. Panów o łaskawe zamieszczenie w najbliższym numerze poczytnego pisma następującej notatki:

„Komitet organizacyjny stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż na zasadzie wyjaśnienia uzyskanego z izby skarbowej w Warszawie, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, niezależnie od wysokości kapitału udziałowego, zgodnie z postanowieniem art. 460 ustawy o podatku przemysłowym uważać należy za przedsiębiorstwa sprawozdawcze, wobec czego spółki te opłacają nadzwyczajną daninę państwową na podstawie art. 2 punkt II ustawy z dnia 16 grudnia 1921 r.

W związku z powyższym komitet organizacyjny stowarzyszenia ze swej strony wyjaśnia, iż stosownie do art. 7 tej ustawy, daninę przypadającą od osób wspomnianych w art. 2 część II, oblicza się od spółek handlowych i bankowych powstałych przed 1 stycznia 1920 r. w wysokości 15 procentów od kapitału zakładowego (akcyjnego, udziałowego, składkowego i t. p.) tudzież zapasowego i rezerwowego według stanu w dniu ogłoszenia wspomnianej ustawy, od wszystkich innych zaś w wysokości 10 procentów od tychże kapitałów.

Wyjaśnienie powyższe izby skarbowej jest zasadnicze, gdyż opiera się na interpretowaniu prawa o daninie przez ministerjum skarbu. Daje to spółkom z ogr. odp. podstawę prawną do reklamowania ewentualnych pretensji władz miejscowych skarbowych.

W imieniu Komitetu organizacyjnego stow. kupców polskich w Sosnowcu
Stefan Rayski
dyrektor Banku przemysłowców w Sosnowcu.

———

Do
Szan. Redakcji „Iskry"
w Sosnowcu.

W „Kurj. Zagłębia" z dnia 21 b m. ukazał się artykuł w sprawie daniny p. t „Kto płaci daninę w związku z obecną drożyzną".

W artykule wspomnianym dotknięto również piekarzy zarzucając im niesłusznie, że pobierają drogo za chleb, o pięćdziesiąt mk na bochenk.

Autor artykułu wywodzi, iż ta nadwyżka pobierana jest dlatego, aby nią pokryć daninę, wysokość której przypadającej na piekarzy oznaczył od 80 do 100 tys. mkp. Z tego widać, że piszący powyższy artykuł nie miał najmniejszej kompetencji w tym kierunku.

Przedewszystkiem wysokość daniny, jaką mają płacić piekarze w Sosnowcu poszczególnie wynosi minimum mk. 3000 a maximum 40000 mk, a więc w obliczeniu autora jestto gruby błąd. Zwyżka, ani też zniżka ceny chleba nigdzie się nie utrzymuje w ostatnich czasach przez cały miesiąc, a zatem nie może piekarz, jakto utrzymuje autor artykułu, zarobić na wypiekanych stu bochenkach chleba 5 tys. mk. dziennie, czyli 150 tysięcy miesięcznie.

Są w Sosnowcu piekarze, którzy wypiekają od 200 do 1000 bochenków dziennie. Ile wtedy, według obliczenia autora piekarz taki zarobiłby?

Przy wypieku stu bochenków chleba dziennie można dowieść fachowo, że piekarz, mający liczniejszą rodzinę, nie mógłby się utrzymać w obecnych czasach.

Przyczyny zwyżki ceny chleba nie można wiązać ze sprawą daniny, i posądzać piekarzy o brak obywatelskości oraz ze względu na daninę — o zdzierstwo społeczeństwa. Zwyżka bochenka chleba jest ściśle uzależniona od ceny mąki. Przed dwoma tygodniami worek wyborowej mąki żytniej kosztował mk. 10.100, obecnie kosztuje mk. 12 200. Oto gdzie należy szukać przyczyn zwyżki chleba.

Ze ceny chleba stale ulegają wahaniom, dowodem tego jest naprzykład dzisiaj cena bochenka mk 300, podczas gdy wczoraj wynosiła mk. 320 i była to cena najwyższa. Na zniżkę wpłynęła oczywiście cena mąki, która spadła o mk. 300 na worku.

Daremne są bowiem wysiłki autora, gdyż powołano do tego specjalne komisje badają ceny i zwracają na nie baczną uwagę. Jakkolwiek dozwolone jest pobieranie przez piekarzy netto 10 proc. zysku, to jednak są piekarze, którzy nawet 3 proc. nie mają. Piekarze bie dniejsi, nie mogąc w ostatnich czasach wytrzymać konkurencji z powodu wysokiej ceny mąki chleba nie wypiekali wcale.

Byłoby ze wszech miar pożądane, aby autor, chcący pisać artykuły drażliwe dla ogółu, posiadał lepsze i dokładniejsze informacje, o które nie trudno.

Czy czasem autor artykułu nie brał udziału w aprowidowaniu ludności miasta, gdzie można było posługiwać się takimi zyskami niezmiernymi, o jakie posądza piekarzy?

Cech piekarzy
w Sosnowcu.

Z kraju.

Obawa wylewu Wisły. Trwający niemal przez cały miesiąc mróz pokrył powierzchnię Wisły niezwykle grubym lodem, co łatwo może spowodować tworzenie się zatorów i grozi wylewem, ażeby temu zapobiedz czynione są wszelkie ułatwienia do ruszenia lodów, a więc około mostów robione są przeręble i odbija się po włokę lodową przy filarach mostowych, gdyż w tych miejscach najczęściej tworzą się zatory.

Głodny tłum zagraża Polsce. Z kresów wschodnich nadchodzą niepokojące wieści o gromadzących się na pograniczu Polski z Rosją, wielkich tłumach głodnych zwłaszcza z bliższych i dalszych guberni państwa sowietów. Ludzie ci tworzą olbrzymie obozy, koczujące i żebrzące, pełne kobiet i dzieci, przybliżające się wolno ale wytrwale ku granicom Polski. Olbrzymie te gromady, niemal z każdym dniem powiększające się, czekają tylko na obecnicie dróg, aby przedostać się do Polski, którą uważają za kraine „pełną ziemniaków, zboża, otrąb i siana" co dla tych nieszczęśliwych jest szczytem marzeń

Kongres związków zawodowych odbędzie się w Krakowie w dniach 25, 26, 27 i 28 b. m.

Pomoc dla akademików w Krakowie. Ukazała się tam przed kilku dniami odezwa podpisana przez najwybitniejsze osobistości, wzywające do niesienia pomocy akademikom krakowskim. Wobec bardzo ciężkich warunków życia naszej młodzieży akademickiej, należy przypuszczać, e szeroki ogół społeczeństwa polskiego nie pozostanie w tej sprawie głuchy i obojętny

Tragiczny wypadek. Z Poznania donoszą: w dniu 9 b. m w gimnazjum męskim im. Sz. Marcinkowskiego, uczeń III klasy Franciszek Jankowiak, podczas gimnastyki spadł z zawieszonego wysoko trapezu i uderzył się o podłogę tak silnie, że pękła mu czaszka. Po paru godzinach nieszczęśliwy chłopiec zakończył życie. Władze policyjne prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny nieszczęśliwego wypadku.

Szkoła dziennikarska przy uniwersytecie jagiellońskim. Z Krakowa donoszą o przygotowaniach, czynionych przez rektorat uniwersytetu jagiellońskiego około utworzenia przy szkole nauk politycznych wszechnicy krakowskiej wydziału dziennikarskiego. Szkoła ta, w której będą traktowane wszystkie działy dziennikarstwa, będzie miała na razie charakter prywatny

Uniwersytet żeński. Z inicjatywy i pod kierunkiem dr. fil. Kazimiery Proczkówny powstała w Warszawie wyższa uczelnia pod nazwą „uniwersytetu żeńskiego“, w celach udostępnienia wyższego wykształcenia szerszemu ogółowi kobiet. Wobec wielkiej potrzeby wyższego wykształcenia kobiety, powołanej w Polce do wielkich zadań obywatelskich założenia tej nowej uczelni ma ważne znaczenie dla sprawy narodo ej. Uniwersytet otworzony w maju r. zeszłego, obecnie cieszy się już liczną frekwencję. Dotąt uruchomione są cztery wydziały: filozoficzny, prawny, nauk politycznych, oraz lekarski jako przygotowawczy do studjów medycznych.

Drugi transport zabytków historycznych z Moskwy. W d. 17 b. m. został wysłany z Moskwy pociąg, składający się z 10 wagonów, zawierających między innymi, obrazy z zamku królewskiego w Warszawie i stare sztandary polskie.

Najdawniejsze jednak i najcenniejsze zabytki, jak np. srebra Stanisława Augusta, jego bibljotekę, bezcenne meble stylowe władze sowieckie starają się zatrzymać, stawiając coraz to nowe trudności.

Stan zasiewów w Polsce. Według sprawozdań głównego urzędu statystycznego stan zasiewów najlepiej przedstawia się w województwach wschodnich. Z Wielkopolski donoszą, że styczniowe śniegi znacznie poprawiły oziminę. Najbardziej zagrożone są zasiewy w wojew. kieleckim, poznańskim, mniej w krakowskim, warszawskim i łódzkim, a najmniej w lubelskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i pomorskim.

Zastraszająca śmiertelność. Według wykazu wydziału zdrowia w czasie od dnia 29 stycznia do 4 b. m. zmarło w Łodzi na gruźlicę aż 51 osób. Jest to cyfra śmiertelności wśród chorych na gruźlicę dotąd nie notowana i jej wysokość budzi poważny niepokój. Być może, że okropne warunki sanitarne miasta, spowodowane strajkiem dozorców domowych przyspieszyły śmierć tych nieszczęśli wych.

Śmiertelny pojedynek.

Warszawa, 23 lutego.

W ubiegłym tygodniu w restauracji hotelu „Bristol“ miało miejsce zajście, które skończyło się bójką. Znany w szerokich sferach Warszawy p. P. w obronie honoru żony spoliczkował hr. W. sześciokrotnie. Hr. W. wyzwał przeciwnika na pojedynek. I oto w ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych przeciwnicy wraz z sekundantami i lekarzami zjechali się samochodem i trzema po wozami do Natolina, należącego do dóbr wilanowskich hr. Branickiego, gdzie w miejscowym zagajniku wymierzyli przeciwko sobie po trzy strzały rewolwerowe. Od strzałów tych padł śmiertelnie ranny p P., którego samochodem przywieziono do Warszawy. W dniu wczorajszym p. P. zmarł.

W sprawie tej wszczęte zostało przez policję miejscową dochodzenie.

Zamordowanie b. prezydenta miasta Kielc, jego brata dzierżawcy majoratu i służącego.

(Od własnego korespondenta).

Kielce, 24, lutego.

W niedzielę 19 b. m. o godz. 5 po poł czterech uzbrojonych bandytów, dokonało krwawego napadu na dwór w Niegosławicach, własność p. Ludomira Winnickiego, położony o 2 mile od Jędrzejowa.

Właściciel majątku p. Winnicki, ujrzawszy bandytów, schwycił za broń Na pomoc przybiegł mu brat gospodarza, b. prezydent Kielc.

P. Winnicki bronił się dzielnie, raniąc śmiertelnie jednego z bandytów. Kilkakrotne jednak salwy bandytów położyły go trupem na miejscu. Zamordowany został również brat gospodarza i jeden ze służących.

Po wymordowaniu domowników, bandyci bezkarnie obrabowali dwór, poczym oddalili się przez nikogo nie ścigani. Rannego towarzysza dobili kilku strzałami, zabrali mu doku menty oraz buty i pozostawili trupa na miejscu.

W całej okolicy morderstwo to wywołało wstrząsające wrażenie.

—

W sprawie napadu nasz korespondent kielecki Cz L. przesyła nam dodatkowo co następuje:

W majątku majorackim Niegosławicach, powiatu jędrzejowskiego, zamordowali bandyci wieczorem z 19 na 20 b m. b. prezydenta m. Kielc Edwarda Winnickiego i jego brata Ludomira, dzierżawcę Niegosławic oraz lokaja Ignacego Jacha.

Obaj bracia znani byli w Kielcach, to też zgon ich, w tragicznych okolicznościach, wywołuje wśród ziemian jędrzejowskich ogólną grozę.

S. p. Winniccy legli na posterunku. Bronili się, zabijając 2 zbójów, a 4 raniąc. Nie dość na tym.

Przeoczenie zerwania połączeń telefonicznych dało możność policji kieleckiej udać się natychmiast samochodami na miejsce wypadku, a wynikiem było przywiezienie do Kielc ranionych bandytów, jacy napewno wyśpiewają dużo ciekawych szczegółów o całej mafji zbójeckiej.

Strzelanina w Niegosławicach wywiązała się wskutek tego, że ś p. Ludomir Winnicki na rozkaz „ręce do góry“, dany przez czatownika w sieniach, wystrzelił, kładąc go trupem! Na odgłos detonacji zbiegli się z pokojów inni rabusie, którzy zareagowali, mordując obu braci oraz ich lokaja.

Mówią niektórzy z nas: po co strzelali?

My zaś jesteśmy innego zdania. Strzelać do zbójów zawsze należy, mniejsza że się padnie ofiarą, byle obowiązek samoobrony, a tym samym i względem kraju był spełniony. Bierność najgorsze sprowadza skutki, siejąc postrach na okolicę i ubezwładniając praworządne stosunki w społeczeństwie.

Cz. L.

Udzielam lekcji rysunków i malowania (portret - pejzaż)

Pożądana większa ilość chętnych ze względu na możliwość lekcji zbiorowych. Łaskawe oferty do administracji Iskry pod „Kurs“ do 15 go marca b. r.

TELEGRAMY.

Rokowania.

Genewa, 23 lutego.

(Tel. wł.)

Rokowania polsko - niemieckie w Genewie są w znacznej części zakończone w podkomisjach.

Całe dzieło umowy będzie załatwione z końcem przyszłego tygodnia.

Podpisanie umowy nastąpi później, ponieważ cały układ jest b. obszerny, przewyższający objętością traktat wersalski.

Dotychczas są niezałatwione następujące sprawy: w podkomisji do spraw starego żelaza, w podkomisji związków zawodowych, w podkomisji do spr. mniejszości narodowych i w podkomisji do spraw organizacji międzynarodowych.

Przejęcie urzędu.

Warszawa, 23 lutego.

(Przez telef.)

Międzynarodowy komisarjat do spraw repatrjantów obejmie w najbliższych dniach urząd emigracyjny.

Spotkanie.

Paryż, 23 lutego.

(Tel. wł.)

Spotkanie Poincarego z Lloyd Georgem odbędzie się w sobotę w jednym z portów francuskich w Calle lub Boulogne.

Zaprzeczenie.

Paryż, 23 lutego.

(Telegr. własny.)

Rząd francuski ogłosił urzędowe zaprzeczenie wszelkich wiadomości o tym, jakoby pro wadził jakiekolwiek rokowania z Rosją sowiecką.

Nowy sprzymierzeniec.

Lwów, 14 lutego.

(Tel. wł.)

Ukraińska „Trybuna“ donosi ze Lwowa, że pomiędzy atamanem Petlurą a bolsze ikami toczą się rokowania, na mocy których Petlura ma powrócić do Rosji i stanąć przed trybunałem rewolucyjnym.

Trybunał ma zastosować do niego amnestję, poczym Petlura obejmie komisarjat do spraw wojskowych na ukrainie sowieckiej.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 23 lutego.

(Przez telef.)

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3835.
Funty szterlingi — 17,200.
Franki — 362
Marki niem. — 18
Korony czeskie — 64.

Do natychmiastowej dostawy ze składu poleca

Tow. „ESPER“
Sp. z ogr. odp.
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 24,
telef. 40.

Pasy transmisyjne
Koła drewniane pasowe
Kuźnie polowe
Łożyska kulkowe
Oleje i smary
Blachę cienką i żel. płaskie
Motory elektrycz.
Płyty uszczelniające
Pakunki i t.p.

Licytacja

W dniu 2-go marca r. b. o godz. 11-ej rano w majątku Rogoźnik, gminy Bobrowniki, odbędzie się publiczna ustna licytacja na sprzedaż jednego komunalnego buhaja niezdatnego do stanowienia.
Cena wywoławcza Mk. 130.000.
Przystępujący do licytacji winni złożyć tytułem kaucji po 10.000 Mk.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
TRZCIŃSKI.

Potrzebna
PRASA DO KOREKT
Wiadomość: „ISKRA“, Sosnowiec lub Będzin.

Lekarz Dentysta
L. Zawadzka
przyjmuje od 10—2 i od 4—6
SOSNOWIEC, Królewska 9
(obok Swobodnej).

Lekarz Dentysta
Marja Teichner
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—7.
Sosnowiec, Modrzejowska 43
drugie piętro

Dr. medyc. CWIBAK
Będzin, ul. Sączewskiego 19
(obok Starostwa)
ordynuje w chorobach ocznych od 1—2 p.p. i od 6—7½ wiecz. w niedziele i święta 11—12 r.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Baczność

Kupuję stare płyty, połamane płac 75 mk. za sztukę, również instrumenty używane i gramofony. N. Traub Modrzejowska 26. 4 19

Lejbusowi Najerowi skradziono portfel zawierający paszport i kwity z Stow. Lokatorów w Sosnowcu. 3.3

Elżbieciak Franciszek z roku 1898 zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. w Piotrkowie 2 8

Skrzypce do sprzedania. Wysoka 2. Swoboda Bolesław. 2-2

Reparację i odnawianie rowerów wykonuje szybko i tanio zakład mechaniczny St. Krzywańskiego, Dąbrowa, ul. Krótka. 2·10

Poszukuje posady długoletni kierownik kooperatyw. może objąć takową od zaraz. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa dla „Kierownika“ 2-3

Potrzebna panienka do haftu. M... chowskiego Nr. 2 a. 2...

Zamienię mieszkanie kuchnia i p... kój na Konstantynowie w Sosnow... na takież z elektrycznem połączeniem w Będzinie, zgłosić (filja) „Iskry“ w Będzinie. 2.3

Surowiec Wojciech zgubił paszport ro... syjski z kartą powołania wydaną w PKU. w Będzinie. 2-3

Okazyjnie do sprzedania komoda dę... bowa. Wiadomość Pogoń, ul. Grochowa 18 m, 6 Płonka. 2-2

Żurnale mód najnowsze damskie i mę... skie. w dużym wyborze poleca Józef Hlawski ul. 3-go Maja 4. 3-10

Harmonja chromatyczna pedałowa, n... wa do sprzedania, również przyj... muje się obstalunki na harmonje i reperacje wszelkich instrumentów muzycznych. Nowopogońska 24 3 piętro Kopeć. 4-5

Neo-Fosfatyna
doskonały środek lekko strawny dl... każdego wieku. 3-10

Samodzielna korespondentka polsko niemiecka, biegła stenografia, książkowość przyjmie posadę także na go... dziny. Oferty do red. dla „C“. 1-1

Musiał Stanisław zgubił kartę powo... łania wydaną przez PKU Będzin 1·1

Pracownia pończoch przyjmuje nowe obstalunki, nadrabiania. Sosnowiec Kołłątaja 9.

Talentowski Stefan zgubił kartę de... mobilizacji, wydaną przez oficera demobilizacyjnego 29-go P.S.K. w Ka... lisza. 1-1

Cekus Ambroży zgubił kartę bezterm... nowego urlopu, wydaną przez PKU Nowo-Rad msk. Zwrócić Iskra Dąbrowa. 1-1

Szymon Gawinek zgubił książkę odro... czenia wojskowego wydaną przez PKU Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 1·1

Potrzebna panna do pracowni sukien damskich. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 1-2

Sklep duży zaraz do wynajęcia ew. mieszkanie. Wiadomość Dąbrowa, ul. Miejska d. Siwka. 1-3

Do wynajęcia kostjumy, sukn e balowe, na bale maskarady. Sosnowiec Kołłątaja 9. 1-1

Zgubiono stary bucik damski po mię... dzy ul. Polną, Dębl ńską i 3 Maja. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą. Sosnowiec, Kowalska 6, Sztern. 1·1

Fryzjerka i manikurzystka wyrabia warkocze, czesanie w domu, poza domem i do farbowania. Sosnowiec, Kołłątaja 9. 1-1

Zaginął wilczek szary z czarnym py... skiem, kto wiedziałby gdzie się znajduje uprasza się odprowadzenie lub zawiadomienie za wynagrodzeniem. 3-go Maja 27, stróż wskaże, 1-1

Młotek Solomon zgubił pokwitowanie ze Stow. lokatorów Sosnowcu. 1-1

Majster kotlarni żelaznej, znający również dział konstrukcji ż laznej, potrzebny w możliwie krótkim czasie. Szczegółowe oferty uprasza się przesyłać Plage Laśkiewicz Lublinl 1-3

Pokój umeblowany dla dwuch inteligentnych panów do odstąpienia. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 1-1

Punikowski Bonifacy zgubił kartę powołania wyd. w PKU w Miechowie. 1 3

Dom piętrowy do sprzedania przy ul. Szopena Nr. 3 w Sosnowcu. Wiadomość Piotr Kaszyński, Miechów. 1-2

Marjanna Wyrwas zgubiła książkę kasy chorych wydana przez kopalnię Milowice. 1-1

Celem uzupełnienia stałego zespołu koła dramatycznego „Studjum“ prosimy chętnych do wzięcia udziału w poważnej pracy. Zgłoszenia do adm. Iskry pod „Studjum“ do 1-go marca. 1-2

Tworzy się w Sosnowcu koncertowy zespół śpiewacki w chórze mieszanym. Dobry głos i czytanie nut wymaga. Łaskowe zgłoszenia do adm. Iskry (z podaniem rodzaju głosu] pod „Lira“ do 1 marca. 1 2

Musialik Władysław zgubił papiery wojskowe wydane przez 4 p. Leg. w Kielcach. 1-2

Ostąpię mieszkanie. Wiadomość Ru... na 3 m. 6. 1-2

Siano bydlęce
słoma w snopkach, para chomont wy... jazdowych do sprzedania. Starososnowiecka 84, Siewniak, 1-1

Jan Zuracki zgubił kartę demobilizacji wydaną w PKU Będzin. 1-3

Kurek Jan zgubił kartę mobilizacji wydaną w PKU w Będzinie i książeczkę z Kasy Chorych. 1-3

Siemiński zasław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez Baon apasowy 77 p.p, w Grodnie, oraz różne inne wojskowe papiery. 1.2

Tapicer przyjmuje obstalunki i reperacje po domach i na miejscu. Sosnowiec, ul. Konstantynowska 17, Ciepiela. 1·1

Tatar Józef zgubił kartę poborową wydaną przez PKU Będzin. 1-3

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin